

TERESA KULAK

Problem granicy na Odrze w polskiej myśli niepodległościowej doby zaborów (ze studiów nad dziejami polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku)

Sprawa wytyczenia granicy państwowej na Odrze w sposób szczególny nurtowała polską naukę historyczną bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. W powstałym wówczas piśmiennictwie — ograniczonym w pewnej mierze doraźnymi potrzebami politycznymi oraz ówczesnym stanem badań — starano się ogarnąć całość skomplikowanych dziejów ziem nad Odrą i Nysą Łużycką¹. Aktualne wtedy hasło „powrotu na ziemie macierzyste Polski” wzmagало bowiem zainteresowanie przeszłością wielowiekowych zmagania z Germanami „odpychającymi Słowian z wieku na wiek — jak pisano — od linii: Łaba—Odra—Nysa”². Zarówno pojęcie „ziem macierzystych Polski”, jak i uzasadnianie znaczenia Odry i jej dorzecza w stosunkach polsko-niemieckich miały międzywojenny rodowód, o czym świadczy opublikowana w 1933 roku przez Zygmunta Wojciechowskiego rozprawa³, która wywołała żywe reperkusje i przeciwstawne — co oczywiste — wypowiedzi nauki niemieckiej⁴. Historiograficzne kontrowersje polsko-niemieckie wokół graniczności Odry na przestrzeni wieków stanowią osobny problem, godny szerszego omówienia,

¹ Z wielu prac podaję przykładowo: *O lewy brzeg Odry*. Poznań 1946; M. Kiełczewska: *O podstawy geograficzne Polski*. Poznań 1947; Z. Wojciechowski: *Polityczne znaczenie Odry w czasach historycznych*. „Przegląd Zachodni” 1947, T. 2, s. 719—731; *Monografia Odry. Studium zbiorowe*. Poznań 1948.

² S. Rospond: *Polskość Śląska w świetle języka*. W: *Oblicze Ziem Odzyskanych*. Dolny Śląsk. T. 2. Wrocław—Warszawa 1948, s. 235.

³ Z. Wojciechowski: *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*. Lwów 1933.

⁴ Szczególny atak podjął wrocławski badacz E. Maschke: *Der Erwachen des Nationalbewusstsein um Deutsch-Slavische Grenzraum*. Leipzig 1933.

choć w znacznym stopniu przedstawione zostały przez Gerarda Labudę w jego pomnikowym dziele o polskiej granicy zachodniej⁵.

Geografowie wskazują, że rzeki wraz z dopływami i całym swym dorzeczem stanowią pewien system terytorialno-geograficzny, widoczny w formach osadnictwa, komunikacji i stosunkach gospodarczo-społecznych. W przypadku Odry podkreślają przede wszystkim charakterystyczny układ jej dorzecza, rozbudowanego w kierunku wschodnim i pozbawionego dopływów poniżej ujścia Nysy Łużyckiej na lewym, zachodnim brzegu⁶. Wobec braku naturalnych połączeń rzecznych od strony zachodniej koryto Odry w istocie odgranicza niemieckie obszary dorzecza Łaby. Jako ważna oś komunikacyjna łączy z Bałtykiem leżące w jej dorzeczu ziemie, a przede wszystkim Śląsk położony w jej górnym i średnim biegu. „Nie wskazywała więc Odra — stwierdzał Eugeniusz Romer — na ekspansję ku zachodowi, a była raczej wielką obronną linią państwa, które przyroda parła ku wschodowi.”⁷ Historycy zgadzają się, że u zarania państwowości polskiej Odra stanowiła linię graniczną i zarazem podstawę systemu obronnego ziem polskich przed agresją niemiecką⁸. W chwili upadku Rzeczypospolitej Odry w obszarze Śląska znajdowała się już od ponad czterystu lat poza obrębem polskich granic państwowych. Jeszcze wcześniej, bo od przełomu XII i XIII wieku utracono ujście Odry ze Szczecinem i całym Pomorzem Zachodnim.

W piśmiennictwie dominował pogląd, że polskie elity polityczne zaabsorbowane od XIV wieku zdobycami na kresach wschodnich pogodziły się z nieobecnością Śląska w terytorialnym układzie państwa⁹. Dopiero w dobie reform Sejmu Czteroletniego Stanisław Staszic przywołał pamięć o jego państwowej łączności w dobie piastowskiej, tym samym pośrednio również wspomniawszy znaczenie Odry. Wyrażony w opublikowanych w 1790 roku *Przestrobach dla Polski* postulat przyłączenia Śląska do Polski¹⁰ stanowi punkt wyjścia podjętych w niniejszym artykule rozważań nad problemem pojmowania graniczności Odry w obrębie Śląska w okresie zaborowym. Zainteresowanie Odry — co należy już na wstępie zaznaczyć — w świadomości

⁵ G. Labuda: *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Poznań 1971; zob. tamże *Przegląd literatury*, s. 324 i nn.

⁶ Z. Dziechoński: *Odra, jej problemy i perspektywy*. „Przegląd Zachodni” 1947, T. 2, s. 918 i nn.; por. E. Romer: *Rola rzek w historii i geografii narodów*. Lwów 1901.

⁷ E. Romer: *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*. Lwów 1912, s. 43; zob. ocenę: A. Piskozub: *Dziedzictwo polskiej przestrzeni*. Wrocław 1968, s. 47 i nn.

⁸ B. Miśkiewicz: *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesno-feudalnym*. Poznań 1961; K. Olejnik: *Obrona polskiej granicy zachodniej od połowy XII do połowy XIV w.* Poznań 1970; *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*. Red. L. Leciejewicz. Wrocław 1984.

⁹ H. Kamiński: *Rossya i Europa*. Polska. Paryż 1857, s. 384; por. R. Wapiński: *Polska i małe ojczyzny Polaków*. Warszawa 1994, s. 104.

¹⁰ S. Staszic: *Pisma filozoficzne i społeczne*. T. 1. Warszawa 1954, s. 269.

Polaków oraz enuncjacjach politycznych ewoluowało w ciągu XIX i pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Uzależnione było bowiem zarówno od wydarzeń zachodzących w społeczeństwie polskim na obszarze dawnej Rzeczypospolitej, jak i od sytuacji politycznej w dzielnicy pruskiej, gdzie w warunkach nasilonej germanizacji przebiegał proces krystalizowania się polskiej narodowej tożsamości. Zainteresowanie to zależało także od wydarzeń politycznych w Europie, głównie od przemian dokonujących się w państwach rozbiorowych oraz w ich wzajemnych stosunkach¹¹.

Zagadnienie obecności Odry w polskiej myśli niepodległościowej jest poznaczczo ważne. Odra bowiem — jak trafnie zauważył G. Labuda — „związana jest przede wszystkim z politycznym nurtem naszych dziejów, a Wisła głównie z gospodarczo-społecznym”¹². W przeciwieństwie do Wisły, Odra nie doczekała się też jakiegś szczególnej obecności w polskiej literaturze pięknej ani w historiografii¹³.

* * *

Od opanowania Śląska w 1741 roku przez Fryderyka II w toku I wojny śląskiej i utrwaleniu zdobyczy w traktacie pokojowym, podpisanym po zakończeniu III wojny śląskiej w 1763 roku w Hubertusburgu, całość biegu Odry — oprócz źródeł — znalazła się w Królestwie Pruskim. Względy ekonomiczne zdecydowały, że w 1746 roku ponownie oddany został do użytku (zamulony od czasów wojny trzydziestoletniej) Kanał Winawski, łączący Hawelę w Zatoni koło Cedyni z Odrą, a w 2 lata później otwarto kanał, wiążący Odrę ze Sprewą w okolicach Rybocic (w pobliżu Frankfurtu i Słubic). Kupcy śląscy, głównie wrocławscy, korzystając odtąd z drogi śródlądowej przez Berlin, docierali ze swymi towarami Hawelą i Łabą do Hamburga. O rozwoju żeglugi odrzańskiej w istocie zdecydowały rozbiory Polski, Odra bowiem (połączona kanałem Bydgoskim od 1774 roku z dolną i środkową Wisłą) stała się główną rzeką Prus¹⁴. Dla Prusaków jednakże wraz z zaborem ziem polskich problem Odry występował nie tylko w kategoriach drogi wodnej, uregulowania i zagospodarowania jej dorzecza, lecz ujawnił się również jako problem polityczny, związany z obecnością ludności polskiej.

¹¹ T. Kulak: *Polska myśl zachodnia okresu zaborów*. W: *W stronę Odry i Bałtyku. Wybór źródeł*. T. 1: *O ziemię Piastów i polski lud (1795—1918)*. Wrocław—Warszawa 1990, s. 25—38; M. W. Wanatowicz: *Spółczesność polska wobec Górnego Śląska (1795—1914)*. Katowice 1992.

¹² G. Labuda: *Rzeki w dziejach narodów (ze szczególnym uwzględnieniem narodu polskiego)*. W: *Rzeki. Kultura — Cywilizacja — Historia*. T. 1. Katowice 1992, s. 35—36.

¹³ Por. wykaz piśmiennictwa: J. Kolbuszewski: „Szczęście wiosłem wyliczane”. *Motywy rzeki w myśleniu symbolicznym i literaturze*. W: *Rzeki...*, T. 1, s. 46; D. Simonides: *Odra — folklor — pogranicze kultur*. W: *Rzeki...*, s. 84.

¹⁴ B. Dopierala: *Zarys dziejów Odry*. W: *Odra i Nadodrze*. Warszawa 1976, s. 41.

Najwcześniej kwestia ta nabrała znaczenia na terenie Śląska, gdzie — jak się oblicza na podstawie statystyki pruskiej z 1787 roku — wśród 1 747 600 mieszkańców było ogółem 401 900 Polaków, z których 1/3 żyła na Dolnym Śląsku¹⁵. O terytorialnym rozprzestrzenieniu tej ludności świadczyć mogło rozporządzenie Fryderyka II z 8 czerwca 1764 roku, wydane w celu „wprowadzenia języka niemieckiego na Górnym Śląsku oraz w innych okolicach polskich na Śląsku”¹⁶. Stanowiąc w nim sankcje dla ludności wiejskiej nie znającej języka niemieckiego w postaci nieuzyskania zatrudnienia i zgody dziedziców na zawieranie związków małżeńskich, król mocą tego rozporządzenia włączył wielką własność w akcję germanizacyjną na terenie Górnego Śląska i w dalszych 12 powiatach, usytuowanych na lewym i prawym brzegu Odry Śląska Dolnego i Średniego: niemodlińskim i nyskim, grodkowskim, brzeskim, oławskim, wrocławskim, średzkim, oraz w leżących na wschód i południowy wschód od Wrocławia powiatach: trzebnickim, oleśnickim, sycowskim, namysłowskim i kluczborskim. Inne królewskie zarządzenia, tzn. w sprawie wprowadzenia przymusu szkolnego i nauczania w języku niemieckim (1763), w kwestii obowiązkowego władania tym językiem przez górnośląskie duchowieństwo katolickie, rozszerzone następnie 4 czerwca 1764 roku decyzją wrocławskiej Kamery Wojenno-Dominialnej na teren ogółu „polskich” powiatów całego Śląska, oprócz wprowadzonej od 1743 roku obowiązkowej służby wojskowej systematycznie germanizowały ludność polską.

Niemczyzna czyniła postępy, ale w końcu XVIII wieku „polskim Śląskiem” obok Śląska Górnego pozostały nadal leżące na wschód od Odry powiaty z pogranicza śląsko-poznańskiego Śląska Średniego. Niekorzystne jednakże z polskiego punktu widzenia zmiany zachodziły na zachodnim brzegu Odry, chociaż z opisu Friedricha Alberta Zimmermanna wynikałoby, że wtedy nadal język polski utrzymał się we wsiach wokół Wrocławia, Świdnicy i Strzelina. Polskie wsie liczne były również w trójkącie między Strzelinem, Oławą i Brzegiem, a także w dalej położonych powiatach ziebickim i kłodzkim¹⁷. Znaczniejsze straty na rzecz niemczyzny polskość poniosła w Grodkowskim oraz w Niemodlińskim i Nyskim, natomiast na południe od nich, a mianowicie w okolicach Głogówka, Prudnika, Głubczyc i Raciborza, Polacy zamieszkiwali wspólnie z dominującą liczebnie ludnością czeską i morawską¹⁸.

¹⁵ T. Ładogórski w: *Historia Śląska*. T. 2. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 59.

¹⁶ Z. Wojciechowski: *Polska—Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*. Poznań 1945, s. 175 i nn.

¹⁷ F. A. Zimmermann: *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*. T. 1—13. Brieg 1790—1797. Dowodem utrzymującej się polskości jest wydrukowana w 1804 roku we Wrocławiu w języku polskim *Instrukcja dla sołtysów wiejskich w Śląsku i hrabstwie Glackim*.

¹⁸ Zob. mapę zasięgu języka polskiego na Śląsku w: J. Gierowski: *Polskość Śląska w początkach XIX w. w świetle nieznannej ankiety kościelnej z 1814 r.* „Sobótka” 1948, T. 2, s. 415.

Z sygnalizowanych tu informacji wynika, że wprawdzie Odra nie stanowiła zdecydowanej granicy zasięgu polskości na Śląsku, ponieważ na jej zachodnim brzegu były liczne enklawy osadnictwa polskiego, to jednak od czasu opisu Śląska dokonanego przez Bartłomieja Steina (Stenusa) w XVI wieku¹⁹ tylko ziemie na jej wschodnim brzegu nazywano „polską stroną”, „polskimi okolicami” lub nawet „polskim Śląskiem”²⁰. W końcu XVIII wieku przypomniał tę jego opinię Johann Gottlieb Schummel, wieloletni rektor wrocławskiego Gimnazjum św. Marii Magdaleny. W 1791 roku podjął on podróż po ziemi śląskiej, w czasie której przekonał się, że na Śląsku linię podziału między zasiedleniem żywiołu polskiego i niemieckiego stanowiła nie tylko granica administracyjna między Śląskiem Dolnym i Górnym, lecz również rzeka Odra²¹. Dostrzegł bowiem widoczną granicę językową na Dolnym Śląsku na linii Odry, stwierdzając stałą obecność ludności polskiej po stronie prawobrzeżnej w okolicach Kluczborka, Namysłowa, Sycowa. Liczne były też skupiska polskie w pobliżu Twardogóry, Trzebnicy, Żmigrodu i Milicza.

W piśmiennictwie polskim Odrą zainteresowano się przy okazji terytorialnych rozważań związanych z kampanią napoleońską i oczekiwaniami restrytuowania niepodległej Polski. Punktem wyjścia w formułowaniu koncepcji odbudowania państwa stał się zwycięski pochód wojsk Napoleona przez Niemcy i klęska Prus w październiku 1806 roku pod Jeną i Auerstaedt. Ze wspomnień Fryderyka Skarbka i z jego prac historycznych wiemy, że w myśl tych koncepcji zachodnią granicę państwa miały tworzyć Sudety, a od ujścia Nysy Łużyckiej aż po Bałtyk — koryto Odry²². Na północy wzdłuż linii brzegowej Morza Bałtyckiego planowano osiągnąć ujście Niemna. Południową granicę stanowić miało pasmo Karpat, na wschodzie natomiast — jak przed 1772 rokiem — obszar Polski sięgałby po Dniepr i Morze Czarne.

Powrót Polski nad Odrę proponowali w swych pismach politycznych przede wszystkim Stanisław Staszic i Hugo Kołłątaj, dla nich bowiem rozwiązaniem idealnym byłoby uzyskanie na zachodzie zasięgu terytorialnego

¹⁹ B. Stein w *Descriptio totius Silesiae* (1513) stwierdzał: „Dwa narody różniące się nie tylko miejscem zamieszkania, ale i zwyczajami, zajmują ten kraj; część zachodnią i południową, lepiej zagospodarowaną, zamieszkują Niemcy, wschodnią zaś i północną część, lesistą, mniej uprawną, a także mniej urodzajną, zajmują Polacy; wyraźną granicę między nimi, poczynawszy od ujścia Nysy [Kłodzkiej] stanowi Odra, tak że nawet w miastach leżących z tej strony używany jest pospolicie język niemiecki, z tamtej zaś strony częściej używa się języka polskiego” — cyt. za: B. Olszewicz: *Polskość Śląska w świetle dawnych źródeł geograficznych, krajoznawczych i kartograficznych*. W: *Oblicze Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk*. T. 2. Wrocław—Warszawa 1948, s. 341—342.

²⁰ Por. J. Partsch: *Schlesien. Eine Landeskunde für das deutsche Volk*. T. 2. Breslau 1911, s. 426.

²¹ J. G. Schummel: *Reise durch Schlesien*. Breslau 1793, s. 12.

²² Zob. T. Kulak: *Śląsk w polskiej myśli politycznej do 1918 roku*. W: *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*. Red. A. Brożek i T. Kulak. Wrocław 1996, s. 31.

państwa pierwszych Piastów²³. Realizację tych planów wiązali — jak ogół Polaków — z Francją i nowym porządkiem europejskim, którego częścią miała być powołana przez Napoleona Federacja Reńska. Kołłątaj w wydanych w Lipsku w 1808 roku *Uwagach nad dzisiejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskim* sformułował życzenie, aby łącząca 16 państwek niemieckich Federacja Reńska (łącznie z Saksonią powiązaną z Polakami osobą panującego w Księstwie Warszawskim Fryderyka Augusta) miała Odrę „za swą naturalną granicę”. Sugerował takie rozwiązanie w przekonaniu, że „wielka rzeka nie jest obojętnym dobrodziejstwem w rozgraniczeniu narodu niemieckiego od ludów słowiańskich”. Zauważył ponadto: „Gdy dobrze ustanowione granice są najpewniejszym warunkiem bezpieczeństwa każdego państwa, trudno było nie dotknąć tej myśli, że od zachodu nigdzie pewnej granicy mieć by nie mogła Polska, gdyby we wszystkich punktach nie dopierała Odry od źródła aż po ujście.”²⁴

Wytyczenie granicy na Odrze dyktowały więc nie tylko przesłanki historyczne, lecz również potrzeba bezpieczeństwa. Ważne były również uzasadnienia narodowościowe. W odniesieniu do tych ostatnich Kołłątaj — który przebywał na Śląsku w 1793 roku — swe obserwacje zawarł w wielce znamiennej konstatacji, pisząc: „Odra przedziela najwidoczniej ludy niemieckie od słowiańskich, bo choć większa nierównie część Słowian niż Niemców znajduje się po lewym brzegu rzeki, wszelako te ludy słowiańskie przywykły już do mowy niemieckiej.” Proponując oparcie przyszłej granicy polskiej na Odrze jednocześnie stwierdził, że „na szczęście wszystkie kraje po prawym brzegu Odry leżące są słowiańskie: Szlązacy począwszy od źródła Odry aż po granicę Brandenburgii mówią po polsku. Sami Niemcy Szlązaków po prawym brzegu Odry osiadłych nazywają dotąd Wasser-Polakami, dlatego, że względem nich mieszkają za tą rzeką”²⁵. Zgodzić się przeto należy z opinią Romana Umiaszowskiego, który — aczkolwiek był zdania, iż „żadna rzeka nie powstrzymuje wojska” — granicę naturalną utożsamiał jednak z obronną²⁶.

Pozostawiając w tym miejscu na uboczu sprawę słuszności jego poglądu na temat genezy nazwy „Wasser-Polacy”, trzeba podkreślić, że w świetle przytoczonej wypowiedzi Kołłątaj Odrę traktował jako rozgraniczenie „świata” słowiańskiego i germańskiego, a więc w istocie jako granicę zasięgu niemczyz-

²³ S. Staszic: *O statystyce Polski. Krótki rzut wiadomości potrzebnych tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić, i tym, którzy w nim chcą rządzić*. Kraków 1807, s. 1—2; H. Kołłątaj: *Uwagi nad dzisiejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskim*. Lipsk 1808, s. 182.

²⁴ Ibidem, s. 147; zob. też W. Tokarz: *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja*. T. 1. Kraków 1905, s. 325 i nn.

²⁵ *W stronę Odry i Bałtyku...*, s. 41—42.

²⁶ R. Umiaszowski: *Granice polityczne, naturalne i obronne w czasach pokoju i wojny*. Kraków 1925, s. 42 i 65.

ny. Tę ostatnią pojmował jako element napływowy i asymilujący ludność słowiańską. Odra jednak miała być granicą przyszłej Polski ze względu na jej charakter naturalnej przeszkody terenowej, a nade wszystko zgodnie z pias-towską tradycją i akceptowanym przez Kołłątaja przekonaniem, iż „rządzony i rządzący powinni się rozumieć i jednym do siebie mówić językiem; biada takiemu ludowi — przestrzegał — którego mowy panujący nie rozumie”.

Kołłątaja pogląd na rangę kwestii językowej w stanowieniu i funkcjonowaniu granic państwowych miał wymiar nowoczesności. Był wyrazem jego oświeceniowej postawy w ocenie roli kwestii narodowej i znaczenia w niej kultury ludowej oraz wynikiem przekonania o autonomiczności i etnicznej jedności Słowian na ziemiach między Wisłą i Odrą. Jego przemyślenia i uwagi odcisnęły trwale piętno na polskiej myśli zachodniej. „Od Kołłątaja aż po schyłek XIX w. — podkreślano w studium o granicy zachodniej — hasło powrotu nad Odrę i Bałtyk będzie się systematycznie manifestować — raz silniej, raz słabiej — w różnorodnych, mniej czy bardziej realnych projektach i pomysłach odbudowania państwa.”²⁷ Eksponowane przez Kołłątaja narodowo-kulturalne więzy przedrozbiorowej Polski ze Śląskiem potwierdził Julian Ursyn Niemcewicz w czasie podróży odbytej w 1821 roku. Zaskoczony swojskością krajobrazu i polsnością mieszkańców Śląska po przekroczeniu granicy pruskiej pisał z dużym zadowoleniem: „Wszystko po drugiej stronie jest takie jak u nas, taż sama mowa, strój, obyczaje, położenie kraju, wszystko świadczy, że Polska i Śląsk są jednym narodem, jedną były krainą. Mimo przez tyle wieków trwających usiłowań Niemców została mowa polską, szczególnie w pospólstwie, taką, jaka była za Piastów.”²⁸

W przeciwieństwie do Staszica i Kołłątaja, Niemcewicz nie formułował rewindykacyjnego programu niepodległościowego, ponieważ rozważaniom w tej kwestii zadały cios sojusznicze powiązania Prus i Austrii z Francją w 1812 roku, a potem klęska Napoleona. Niemcewicz odbywał swoje podróże zgodnie z romantyczną modą zwiedzania miejsc historycznych, odkrywania narodowych i kulturalnych walorów ojczyzny oraz osiadłej na niej ludności. Podróże te miały charakter patriotycznego pielgrzymowania, a relacje z nich dla społeczeństwa pozbawionego własnego państwa były formą edukacji historycznej. Przykładem tego rodzaju działań był popularny w owej dobie *Opis starożytnej Polski* Tomasza Święckiego, mający w zamierzeniu autora stanowić dowód jej „dawnej potęgi i dostatków”. Odrę określił w nim jako „symboliczną granicę dawnego obszaru Polski”²⁹. Rewindykacyjnego

²⁷ M. Orzechowski: *Odra — Nysa Łużycka — Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*. Wrocław 1969, s. 6.

²⁸ J. U. Niemcewicz: *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*. Paryż—Petersburg 1858, s. 486.

²⁹ T. Święcki: *Opis starożytnej Polski*. T. 1. Warszawa 1828, s. III; zob. też J. Kamionka-Straszak: „Do ziemi naszej”. *Podróże romantyczne*. Kraków 1988.

zamyśłu nie ujawniał też Jerzy Samuel Bandtkie (1738—1835), którego powstałe we Wrocławiu naukowe prace, oparte na własnych badaniach terenowych, określały liczebność, zasięg zasiedlenia i kulturę żywiołu polskiego na obszarze Śląska.

Bandtkie wykazywał Niemcom autonomiczność polskości na Śląsku, w tym też na Dolnym, gdzie — jak pisał — „do dziś dnia są ślady dawnej polszczyzny, jako to niezliczone mnóstwo imion miast, wsi, rzek, okolic i osób, a to w krainach, gdzie już od wieków przestano mówić po polsku”³⁰. Według jego rozeznania, na południu polską granicę językową określał bieg rzeki Ostrawicy, oddzielającej księstwo cieszyńskie od Moraw, i rzeki Opawicy. Następnie uznając bezdyskusyjnie polskość Górnego Śląska, przesuwiał w obrębie Dolnego granicę zasięgu polszczyzny na wschodni kraniec księstwa nyskiego. Natomiast od księstwa brzeskiego Odra stanowiła dla niego polsko-niemiecką granicę językową aż po Zieloną Górę. Wymienił jednakże po obu stronach jej koryta na terenie powiatów: brzeskiego, strzelińskiego i wrocławskiego, wiele miejscowości, których mieszkańcy posługiwali się mową niemiecką lub polską³¹. „Najczystsza miłość prawdy *sine ira et studio*” stanowiła dla Bandtkiego motywację podjętych badań nad zasięgiem języka, ta sama przyczyna zdecydowała o jego stanowczej obronie dialektu śląskiego, pogardliwie przez Niemców określanego mianem *wasserpolnisch*³². Jako historyk dowodził, że w przeszłości naród polski „rozciągał się” na obszarze „od Elby do Wisły i poza obie rzeki sięgał”³³.

Świadomość zróżnicowania językowego ludności śląskiej osiadłej na prawym i lewym brzegu Odry mobilizowała władze pruskie i część opinii publicznej do wzmacniania akcji germanizacyjnej³⁴. Tymczasem dla polskich elit opiniotwórczych Odra funkcjonowała w kategoriach postulatów politycznych wobec Śląska, motywowanych świadomością jego łączności państwowej w dobie piastowskiej i etniczną polskością ludu. Ideowy wpływ na formowanie się tej myśli wywarły zasady wolności i demokracji rewolucji francuskiej, romantyczna idea ludowości, a także zainteresowanie Słowiańszczyzną, o któ-

³⁰ J. S. Bandtkie: *O polskiej mowie na Śląsku*. Wrocław 1809, s. 31.

³¹ J. S. Bandtkie: *Wiadomości o języku polskim na Szląsku i o polskich Szlązakach*. „Mrówka Poznańska” 1821, nr 1.

³² Bandtkie uważał, że opinie o *wasserpolnisch* „są to raczej wymysły uczonych ludzi, którzy nie umiając po polsku o polszczyźnie śląskiej chcą sądzić”. W konkluzjach swego wywodu zaznaczał, że jeżeli „język polski na Śląsku dla wielu powiatowych wyrazów, niektórych czechizmów i archaizmów nie ma być polskim, toż i niemiecki język pospółstwa nie powinien być nazwany niemieckim, gdyż od mowy pisownej niemało odstępuje” — cyt. za: *W stronę Odry i Bałtyku...*, s. 48.

³³ J. S. Bandtkie: *Krótkie wyobrażenie dziejów Polski*. Wrocław 1810, s. 96.

³⁴ A. Galos: *Polskość Śląska w XIX w. w świetle niemieckich materiałów statystycznych*. W: *Szkice z dziejów Śląska*. Red. E. Małeczzyńska. T. 2. Warszawa 1956, s. 1—39.

rej swoistych wartościach kulturalnych i moralnych pisał Johann Gottfried Herder. Jednakże dokumenty programowe władz powstańczych z lat 1830—1831 świadczą o tym, że stanowisko polskiej myśli politycznej wobec spraw śląskich i Odry nie było konsekwentne. W swych terytorialnych rewindykacjach nie wykraczały one bowiem poza obszar Rzeczypospolitej w granicach z 1772 roku³⁵. Zmianę postaw tłumaczy się ciążeniem tradycji historycznej Polski oraz faktem, że wobec zniemczenia warstw wyższych na Śląsku polskość prezentowała tam niepełną strukturę społeczną, ograniczoną do ludności wiejskiej i warstw plebejskich w miastach. Polskimi pozostały tylko warstwy niższe, co spowodowało, że Śląsk pozostał na uboczu ówczesnych zainteresowań politycznych szlachecko-arystokratycznych przywódców powstania.

Republikańskie skrzydło Wielkiej Emigracji, które u progu lat trzydziestych na kilkanaście następnych lat przejęło ideowy i organizacyjny ster spraw polskich, z tego tytułu obwiniało ich za klęskę powstania. Władze powstańcze nie wypracowały mobilizującego ogół społeczeństwa programu — stwierdzono w uchwalonym w Poitiers w 1836 roku Wielkim Manifestie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego — a dzięki niemu lud „byłby powstał jak jeden człowiek, uzbroił silną dłoń w żelazo, pogromił bez obcej pomocy najezdników, a Polska od Odry i Karpat aż poza Dniepr i Dźwinę, od Bałtyckiego do Czarnego Morza byłaby na szczęście powszechnym udziałem swój ustaliła. Nie ma bowiem siły, która by dwudziestomilionowy naród węzłem wspólnych swobód złączony pokonać i ujarzmić zdołała”³⁶. Manifest ujawniał mityczną wiarę w lud, trzeba jednak wspomnieć o wielu programowych wypowiedziach, w których TDP niezmiennie głosiło, że granicę zachodnią przyszłej Polski stanowić powinna rzeka Odra³⁷. Również oświeceni socjalizmem utopijnym Gromady Ludu Polskiego w Wielkiej Brytanii wzywały do rewolucyjnej walki „przeciw światu ciemniemu” cały lud polski „od Bałtyku do Czarnego morza, od Odry do Newy”³⁸. Jedynie zachowawcy skupieni wokół Hotelu Lambert, pomimo wielu dyplomatycznych poczyniń na rzecz restytucji państwowości nie akcentowali myśli, aby Odra i Dźwina były „filarami polskiego domu”³⁹. Ich celem była przedrozbiorowa Rzeczypospolita.

W działalności politycznej emigracji dominowali jednak rewolucyjni demokraci, którzy ideowe inspiracje w ocenie ludu i dziejowej roli mas czerpali

³⁵ S. Kałembka: *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831—1862*. Warszawa 1971.

³⁶ *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Dokumenty i pisma*. Wybór i oprac. B. Baczkowski. Warszawa 1954, s. 89.

³⁷ Zob. *Postępową publicystykę emigracyjną 1831—1846*. Wybór źródeł, oprac. W. Łukasiewicz i W. Lewandowski. Wrocław—Warszawa—Kraków 1961.

³⁸ Z. Świętosławski: *Do ludu polskiego*. W: *Lud Polski w emigracji 1835—1846*. Jersey 1854, s. III; por. P. Brok: *Z dziejów Wielkiej Emigracji w Anglii*. Warszawa 1958, s. 100.

³⁹ Z. Świętosławski: *Do ludu polskiego...*, s. 61.

z dzieł historycznych Joachima Lelewela. Uważał on bowiem: „Nie inaczej naród polski powstanie i umocuje się tylko przez lud wiejski, gdzie jest najwięcej włościan, chłopów. Przed kilkunastą laty — stwierdzał Lelewel — zadawałem w Uniwersytecie Wileńskim kwestię: »Szląsk i Prusy stracił naród polski przez arystokracją, jakim sposobem odzyszcze?« — i nikt nie umiał odpowiedzieć, że przez lud, przez gminowładztwo, demokracją”⁴⁰. Zainteresowanie Słowiańszczyzną i znaczenie romantycznych idei ludowości ożywiły tradycje Polski Piastowskiej⁴¹, zwróconej ku ziemiom zachodnim, ku Bałtykowi i Odrze. Przeniknęły one najślawniejsze dzieła literatury polskiej owej doby. Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* nadzieję na powrót Polski nad Odrę zawarł w zapowiedzi przyszłych militarnych działań:

Kiedyś...,
Gdy orły nasze lotem błyskawicy
Spadną u dawnej Chrobrego granicy.

Wtórował mu Juliusz Słowacki, wykreślając w *Królu Duchu*, poetyckiej syntezie polskich dokonań politycznych, terytorialny zasięg dziedzictwa narodowego:

Po Odry, Dźwiny i Dniepru koryta
Ziemia duchowi polskiemu podbita.

Poezja wieszczów, hasła niepodległości Polski i obrony praw języka polskiego motywowały krakowskich emisariuszów tajnego Stowarzyszenia Ludu Polskiego (podporządkowanego TDP) w czasie Wiosny Ludów, kiedy przybyli na Górną Śląsk⁴². Na pierwszy plan wysunęła się sprawa języka, a więc prawa do swobodnego korzystania z polszczyzny w szkole, kościele, urzędach administracji publicznej i sądownictwie. Trzeba tu dodać, że nie zapomniano o zasięgu języka polskiego na Śląsku, a świadomość tego faktu nabrała szczególnego znaczenia wobec zarysowującego się zjednoczenia Rzeszy Niemieckiej pod egidą Prus. Wobec zdecydowanej woli niemieckich kół politycznych włączenia do przyszłego państwa wszystkich ziem, na których zaznaczał swą obecność język niemiecki, w polskich wypowiedziach politycznych pojawiło się przeciwstawne im stanowisko, dowodzące, że „tam jest Polska, gdzie

⁴⁰ J. Lelewel: *Uprzednia myśl, czyli słowa do poszukiwań wstępnych*. W: Idem: *Pisma*. T. 3. Poznań 1855, s. 3.

⁴¹ Szerzej zob. A. Galos: *Piastowie w historiografii polskiej XIX—XX w.* W: *Piastowie w dziejach Polski*. Wrocław 1975, s. 25 i nn.

⁴² J. Łepkowski: *Ruchy narodowe na Śląsku w ostatnich czasach*. „Przegląd Poznański” 1849, T. 10, s. 607—613; Idem: *Wiadomości o Śląsku*. „Biblioteka Warszawska” 1849, T. 3, s. 319—366.

brzmi polska mowa”⁴³. Krakowska „Jutrzenka” przekonywała, że Śląsk Dolny „po większej części jest już niemczony i śmiesznością byłoby mimo jakichkolwiek historycznych praw rościć sobie do niego pretensje. Dokąd jednak polski język sięga, tak daleko polska rozciąga się Ojczyzna, a granicą w Śląsku jest Odra”⁴⁴. Dla grupy krakowskich demokratów było oczywistością, że wspólnota językowa określała jednocześnie wspólnotę narodową. Kryterium językowe od początku XIX wieku stało się wyznacznikiem zasięgu terytorialnego polskiej narodowości, a ta z kolei podstawą do formułowania postulatu niepodległości. W połowie wieku narodowo-emancypacyjna postawa Polaków oraz trwanie języka polskiego na Śląsku nabrały nowego, politycznego znaczenia, gdyż mogłyby zagrozić pruskim dążeniom do zjednoczenia Rzeszy.

Upadek rewolucji zahamował ożywienie polskiego życia politycznego na Górnym Śląsku w czasie krótkiej 1848—1849 ery wolności w Prusach. Leon Wasilewski dowodził, że po tych latach „świadomość narodowa Górnoszlązaków nie czyniła wielkich postępów, zaś poczucie łączności Śląska z resztą Polski bodaj że się nawet zmniejszyło”⁴⁵. Być może ocena ta jest zbyt daleko idąca, ale w myśli politycznej powstańców 1863 roku wraz z hasłami „wolności i całości ukochanej Ojczyzny” powrócił historycznie utrwalony terytorialny kształt Polski zwróconej ku wschodowi, państwa w granicach osiedlenia narodu szlacheckiego⁴⁶.

W dobie pewnego załamania zachodniej myśli politycznej wystąpił Wincenty Pol (1807—1872), autor niezwykle popularnej *Pieśni o ziemi naszej*, w której od jej opublikowania w 1835 roku uświadamiał Polakom, że na zachodzie i północy aż „po Odrę, po Żuławy, stara ziemia Piasta leży”. Ze Śląskiem i Odrą, której nurtem dotarł statkiem żeglugi rzecznej aż po Wolin i Rugię, Pol zetknął się w czasie podróży w 1847 roku⁴⁷. Z powstałych wówczas *Trenów słowiańskich* pochodzą znamienne słowa:

Odro graniczna!
Odro prześliczna!
Siostro! co bieżysz młodszych Piastów krajem

„przypominające” rzece, iż posiada oddzieloną granicą prusko-rosyjską „siostrę” Wisłę. Ideowym przewodnikiem Pola po śląskiej przeszłości był Jan

⁴³ „Tam, gdzie język polski, tam jest Polska.” „Szkoła Narodowa” [Chełmno] 1849, nr 28, s. 250.

⁴⁴ *Tam jest Polska, gdzie brzmi polska mowa.* „Jutrzenka” 1848, nr 72 z 26 czerwca.

⁴⁵ L. Wasilewski: *Śląsk polski*. Warszawa 1915, s. 63.

⁴⁶ T. Kulak: *Polska myśl zachodnia okresu zaborów...*, s. 29.

⁴⁷ W. Pol: *Listy z wycieczki po Śląsku w 1847 r.* W: Idem: *Pamiętniki*. Oprac. K. Lewicki. Kraków 1960, s. 287; por. T. Mikulski: *Spotkania wrocławskie*. Katowice 1957; J. Kolbuszewski: „Szczęście wiosłem wyliczane”. *Motywy rzeki w myśleniu symbolicznym i literaturze*. W: *Rzeki...*, T. 1, s. 39—63.

Długosz, z którego kroniki często przywoływał stwierdzenie, iż „drugą rzeką polską jest Odra”⁴⁸. Podzielał też jego przekonanie o integralności polityczno-geograficznej terytorium Śląska z pozostałym obszarem Polski. Dał temu wyraz w wykładach, wygłaszanych w latach 1849—1852 w Krakowie, po mianowaniu go profesorem w Katedrze Geografii Powszechnej, Fizycznej i Porównawczej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace naukowe i badania terenowe pojmował jako działalność patriotyczną i obowiązek odkrywania skarbów narodowej przeszłości⁴⁹. Pol, kształtując w słuchaczach i czytelnikach swoich prac wizję obszaru Polski jako indywidualności geograficznej, pierwszy w sposób jednoznaczny opowiedział się za granicą Polski na linii Nysy Łużyckiej i Odry. Była to swoista misja „wieszczą-geografa” priorytetowo traktującego ziemie zachodnie.

Śląsk dla W. Pola był częścią ojczyzny historycznej i ziemią etnicznie polską. „Ważne stanowisko — dowodził w 1852 roku — zajmuje Śląsk na karcie europejskiej, tak pod względem geograficznym, jak również pod względem etnograficznym.” Jego zachodnia granica, poczynając od Sudetów wzdłuż linii Nysy Łużyckiej i Odry, pod względem geograficznym przypada na dział wodny o randze europejskiej, skąd rozchodzą się rzeki do trzech mórz: Północnego, Bałtyckiego i Czarnego. Zauważył, że linia Nysa Łużycka — Odra „wnętrze górzyste Europy odgranicza od wielkich równin północnego wschodu”. Z tego względu obie rzeki odgrywały istotną rolę pod względem etnograficznym, stanowiły bowiem „na znacznej przestrzeni zachodnią granicę między siedzibami germańskich i słowiańskich dzierżaw”. Czynniki geograficznej natury zatem odzwierciedlały się w dziedzinie etnograficznej i czyniły ze Śląska „ziemię graniczną od Sudetów wzdłuż biegu Odry aż ku Zgorzelicom” (czyli do Brandenburga)⁵⁰.

Wykorzystując argumenty z dziedziny antropogeograficznej, historyczne centrum osiedlenia Polaków upatrywał na nizinie środkowej Odry i Wisły, rozszerzone następnie w toku ich ekspansji w kierunku wschodnim, na obszar zamknięty nurtem Niemna, Dźwiny, Dniepru i Dniestru. Agaton Giller, słuchacz jego wykładów na uniwersytecie i uczestnik wypraw geograficznych w Tatry, w 1863 roku członek powstańczego Rządu Narodowego, naukowe

⁴⁸ W. Pol: *Dzieła [...] wierszem i prozą. Pierwsze wydanie zupełne*. T. 2. Seria 2: *Dzieła prozą*. T. 1: *Północny wschód Europy pod względem natury*. Lwów 1875, s. 161; Idem: *Zaslugi Długosza pod względem geografii*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego” [Kraków] 1852, s. 87—99; por. B. Strzelecka: *Wincenty Pol spadkobiercą myśli geograficznej Jana Długosza*. „Czasopismo Geograficzne” 1958, z. 1, s. 13.

⁴⁹ S. Niemcówna: *Wincenty Pol jako geograf*. Kraków 1923, s. 9.

⁵⁰ W. Pol: *Geograficzny opis Śląska w zarysie*. Bibl. Ossolineum, rks nr 6591/II, k. 185 i nn. Częściowy przedruk w: Idem: *Historyczny obszar Polski*, s. 21—22. O okolicznościach powstania tekstu zob.: J. Broda, J. Szaflarski: *Nieznaný rękopis Wincentego Pola pt. „Geograficzny opis Śląska w zarysie”*. „Zaranie Śląskie” 1964, z. 3, s. 544—553.

i narodowe walory wystąpień Pola ocenił bardzo pochlebnie. W swym wspomnieniu z czasów studiów podkreślał jego nieprzemijającą zasługę w tym, że „on pierwszy nauczył nas patrzeć na ziemię od Odry aż po kotlinę Dniepru jako na całość geograficzną o właściwej sobie, a zupełnie odrębnej od ziem sąsiednich fizjonomii i wskazał podstawę tej odrębności w jedności wszystkich fenomenów natury”⁵¹.

W. Pol był również pierwszym Polakiem, który wskazał, że dialekt śląski należał bezspornie do mowy polskiej i był gwara typową dla pogranicza językowego. Zniemczenie warstw wyższych dało Niemcom powód do określenia mowy Polaków na Śląsku językiem „gminy i motłochu” i rozpętania wieloletniej dyskusji o niższości językowej gwary śląskiej, jako zbyt odległej w swej formie od literackiego pierwowzoru polszczyzny. Protestował przeciw tym opiniom już w początkach XIX wieku J. S. Bandtkie, ale stanowisko to, antypolskie w swej istocie, udało się Niemcom narzucić w pewnym okresie także polskiej publicystyce politycznej. Opinia o „popsutym” języku uległa zmianie dopiero pod wpływem badań etnografów i zainteresowania dialektami ze strony językoznawców. Polityka antypolska inspirowała badania dialektów oraz folkloru, prowadzonych częściowo w sposób amatorski, jak czynił to np. Józef Lompa, którego dokonania jednakże zostały wykorzystane następnie w naukowej folklorystyce Oskara Kolberga i Lucjana Malinowskiego⁵². Stwierdzono w nich niezbicie, że rdzeń gwary śląskiej stanowi wczesna forma polszczyzny średniowiecznej, na którą z kolei nałożyły się wpływy języka czeskiego i niemieckiego, będące efektem skomplikowanych dziejów ziemi śląskiej i jej pogranicznego charakteru⁵³.

Pol zauważył, że w swej najczystszej literackiej postaci, uformowanej w okresie „odłączenia Śląska od Macierzy”, język zachował się w kościelnych pieśniach i modlitwach oraz w folklorze. Ślązacy przejęli natomiast z języka niemieckiego nazwy wynalazków technicznych, narzędzi i te terminy, które przyniósł cywilizacyjny rozwój. Ciekawa wydała mu się prawidłowość, że obce słowa śląska ludność „przyswaja sobie tak dziwnie i przerabia je tak z gruntu do niepoznania, iż lubo ucho polskie słyszy tu coś obcego, nie umie sobie od razu zdać sprawy z tych pokurczowych formacji”⁵⁴. Być może z obserwacji tego adaptowania terminów niemieckich do własnego języka wyrastała jego wiara i optymistyczne nastawienie wobec siły narodowych postaw tej ludności. Dał temu wyraz w poetycznej formie, w strofach datowa-

⁵¹ A. Giller: *Krzyż w Kościeliskiej Dolinie. Wspomnienie*. Kraków 1884, s. 3; por.: W. Pol: *Dziela proz.* T. 2: *Obrazy z życia natury*. Lwów 1875, s. 88.

⁵² J. Pośpiech: *Tradycje folklorystyczne na Śląsku w XIX i XX wieku (do 1939 r.)*. Warszawa 1977.

⁵³ W. Pol: *Rzecz o dialektach mowy polskiej*. Kraków 1869, s. 19–22; Z. Staszczak: *Pogranicza polsko-niemieckie jako pogranicza etnograficzne*. Poznań 1978.

⁵⁴ W. Pol: *Historyczny obszar Polski...*, s. 19.

nych 3 września 1870 roku, których polityczne przesłanie odbierano niemalże profetycznie:

Na Górnym Szląsku
Od pięciu wieków rozeszły się dzieje
Piastowej Polski — a wiara ta sama,
Ta sama mowa, te same nadzieje
Ta sama wielka do przyszłości brama —
Przez którą przejdzie na pole ludzkości
Krew ze krwi naszej i kość z naszej kości.⁵⁵

Byłoby błędem twierdzić, że Pol lekceważył skutki polityki germanizacyjnej, widocznej głównie na Dolnym Śląsku. Rozpatrując jednakże ogół aspektów historycznych, etnicznych, wyznaniowych i kulturalnych, stanowczo był przekonany, że „Szląsk, jak należał do Polski, tak będzie polskim, gdy się wielkie rzesze o wymiar sprawiedliwości upomną”⁵⁶ — i myślał o wspólnej walce o niepodległość całego narodu polskiego.

Od czasów romantyzmu literatura, a nade wszystko poezja, miały wielki wpływ na polską politykę i myślenie o sprawach niepodległości. W dobie powstaniowej polska polityczna myśl zachodnia w dużym stopniu formowała się pod wpływem twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. W formie zarówno publicystycznej, jak i literackiej uświadamiał on społeczeństwu polskiemu, że początki jego dziejów historycznych i cywilizacyjnych związane są z ziemią położoną nad Odrą i Bałtykiem. Żywotność polszczyzny na Śląsku łączył z instynktownym poczuciem narodowym ludu, jego przywiązaniem do swojskiej mowy i obyczajów. „Gdyby narodowość polska — pisał w 1867 roku w swych sławnych *Rachunkach* — potrzebowała składać dowody żywotności swojej, mogłaby powołać się na Śląsk i wskazać go, że nie po latach tylu, ale po tylu wiekach wynaradawiania na wsze sposoby, nacisku wpływów przeważnych, sił i pokus jest jeszcze w głębi i treści swej — polskim.”⁵⁷ Kraszewski zawsze miał na uwadze historyczną „całość państwa, nie uznał zaborów, nie uznawał opasanych granicami dzielnic”⁵⁸, a Polska Piastów była dlań symbolem państwa z sukcesem zmagającego się z ekspansją niemiecką. O polskości ziem nad Odrą przekonywały go korespondencyjne kontakty najpierw z Lompą, a później z Karolem Miarką⁵⁹, których działaniom nadawał

⁵⁵ W. Pol: *Poezje*. T. 4. Lwów 1877, s. 446.

⁵⁶ W. Pol: *Historyczny obszar Polski...*, s. 21.

⁵⁷ Bolesławita [J. I. Kraszewski]: *Rachunki z roku 1867*. Cz. 1. Poznań 1868, s. 470, 472; Tenże: *Rachunki z roku 1868*. Poznań 1869, s. 596.

⁵⁸ K. Krzemiński: *Broszura polityczna J. I. Kraszewskiego*. W: *Księga ku czci Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Red. I. Chrzanowski. Łuck 1939, s. 337.

⁵⁹ *Listy Józefa Lompy do J. I. Kraszewskiego z lat 1860—1862*. Wyd. K. Dobrowolski. Katowice 1931; J. Pośpiech: *Śląsk w twórczości i korespondencji J. I. Kraszewskiego z lat 1841—1886*. Opole 1966.

swym nazwiskiem ogólnonarodowy wymiar. Jego opinie miały trudny do przecenienia wpływ na postawy elit politycznych we wszystkich zaborach, szczególnie po zjednoczeniu Rzeszy Niemieckiej⁶⁰.

Myślenie o Śląsku w kategoriach ziemi etnicznie polskiej i niezbywalnej części ojczyzny historycznej pojawiało się w II połowie XIX wieku ze wzrastającym natężeniem i obejmowało różne grupy polskiego społeczeństwa. „Kraj pomiędzy Wielkopolską a Krakowskiem i Galicją po prawej stronie Odry, pomiędzy tą rzeką a Królestwem Kongresowym to polski kraj pod panowaniem pruskim” — głosiło na swych łamach pismo dla ludu, wydawane przez ks. Stanisława Stojalskiego. Uzasadniało, że kraj to „polski, ponieważ ludu masy od niepamiętnych czasów tu osiadłe polskiego są pochodzenia, po polsku mówią, polskie mają zwyczaje i obyczaje. Na grube warstwy tego ludu napłynęła cienka warstwa żywiołu germańskiego, składająca się z tego, co możne władzą i pieniądzem, i wykształceniem, lecz pod późniejszą powłoką przebija wszędzie pierwotny słowiański charakter kraju i mieszkańców.”⁶¹ O polskości Ślązaków wyrokowano na podstawie języka i obyczajów. W literaturze fachowej elementy te uznaje się za wyznaczniki wspólnoty etniczno-językowej. Określają one wstępny etap świadomości nazywanej prenarodową, a więc zasadniczo pozbawionej refleksji nad przynależnością jednostek czy grup do narodowej wspólnoty⁶². W konfrontacji z Polakami przybywającymi z innych ziem polskich ludność ta prezentowała regionalną świadomość i poczucie autochtonizmu, określając się jako Ślązacy, Górnos Ślązacy czy poddani pruscy⁶³.

Początkiem zmian w procesie nabywania narodowej świadomości polskiej okazał się Kulturkampf⁶⁴, gdyż walka z religią katolicką uświadomiła im wyznaniową odrębność i stała się wstępem do zerwania Górnos Ślązaków ze specyficzną „lojalnością” pruską, a nawet pruskim „patriotyzmem”. Kulturkampf miał ponadto charakter integrujący w skali ogólnopolskiej. Odtąd myśl

⁶⁰ T. Kulak: *O wpływie poglądów polityczno-społecznych Józefa Ignacego Kraszewskiego na kształtowanie się ideowych podstaw publicystyki Jana Ludwika Popławskiego*. W: *Studia z dziejów XIX i XX wieku*. Red. W. Wrzesiński. Wrocław 1991, s. 37—58.

⁶¹ X. R. [ks. S. Radziejewski]: *Kilka słów o Górnym Śląsku, I. „Piast”* 1877, nr 22.

⁶² J. Chlebowczyk: *Świadomość historyczna jako element procesów narodotwórczych we Wschodniej Europie Środkowej*. W: *Polska, czeska i słowacka świadomość historyczna XIX w.* Red. R. Heck. Wrocław 1979, s. 9—24; T. Łepkowski: *Naród polski w okresie rozbiorów*. W: *Studia nad rozwojem narodowym Polaków, Czechów i Słowaków*. Red. R. Heck. Wrocław 1976, s. 47—66.

⁶³ T. Kulak: *Wizerunek Ślązaka w polskich opisach etnograficznych i relacjach z podróży po Śląsku w II połowie XIX w.* W: *Wokół stereotypów Niemców i Polaków*. Red. W. Wrzesiński. Wrocław 1993, s. 106 i nn.

⁶⁴ Szerzej zob. L. Trzeciakowski: *Kulturkampf w zaborze pruskim*. Poznań 1970; M. Pater: *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*. Cz. 1 (do 1870). Wrocław—Warszawa 1992, Cz. 2 (do 1890 r.). Wrocław 1993.

polityczna uwzględniała w znacznie większym stopniu katolicyzm, jako jeszcze jeden synonim polskości i zarazem źródło konfliktu polsko-niemieckiego. Doprowadziło to jednak do konfesyjnego określenia narodowości zbitką pojęciową Polak-katolik, która na Śląsku miała również pewien aspekt negatywny. Dokonał się bowiem w świadomości Polaków podział na katolicką ludność Górnego Śląska i protestancką, skupioną głównie na obszarze Śląska Dolnego. Ubolewał nad tym Alfons Parczewski, inicjator wydawanego we Wrocławiu ewangelickiego pisma „Nowiny Szląskie”. „We wschodniej połaci Śląska i ku północy nad granicą poznańską — pisał — było jeszcze w połowie XIX wieku dużo wsi polskich. Niestety, w Poznaniu nie było zrozumienia dla tych spraw, bo chodziło wyłącznie o ludność ewangelicką! Nastąpiło przeto znaczne zwężenie polskiego obszaru językowego.”⁶⁵

W 1881 roku w Poznaniu powołano Centralny Komitet Pomocy dla Śląska, Kaszub i Mazur w celu podjęcia działalności oświatowej. Na Górny Śląsk napłynęła polska inteligencja wolnych zawodów, której oddziaływanie stać się mogło skuteczną formą budzenia wśród miejscowej ludności swoistej godności i świadomości narodowej. Z Wielkopolski i Pomorza przybyli dziennikarze, adwokaci i lekarze, którzy znaleźli na gruncie śląskim — jak stwierdzał L. Wasilewski — „szerokie pole zarobkowania, a zarazem wdzięczne warunki pracy społeczno-narodowej. Inteligencja ta — podkreślał — odegrała bardzo wybitną rolę w dalszym rozwoju unarodowiania się Górnego Śląska. Wychowani w prowincjach o świeżych jeszcze tradycjach narodowo-państwowych, wszyscy ci inteligenci przynosili ze sobą na Górny Śląsk poczucie polskości innego rodzaju, aniżeli świadomość odrębności szczepowo-prowincjonalnej Górnoszlązaków.”⁶⁶ Niemcom przybysze wprawdzie dali powód do pomawiania ich o szkodliwą „agitację wielkopolską”, ale rzeczywiście inteligencja ta zacieśniła więzy Górnego Śląska z pozostałymi ziemiami dzielnicy pruskiej.

O prawdziwym przełomie ideowym w niepodległościowej myśli politycznej wobec Śląska i ziem pod zaborem pruskim można dopiero mówić w schyłku lat osiemdziesiątych, gdy na nowe ideowe tory wkroczyła myśl narodowa polska. Wiązać należy ten przełom z Janem Ludwikiem Popławskim, który w 1887 roku w warszawskim „Głosie” na przekór zaostrej polityce germanizacyjnej Rzeszy Niemieckiej wykreślił polskie „linie obronne” na zachodzie. Pojmował je jako wstępny polityczny i terytorialny program odzyskania „przez naród polski” ziem dzielnicy pruskiej od Bramy Morawskiej po Puck, obejmując nim cały Górny Śląsk oraz prawobrzeżną, nadodrzańską

⁶⁵ A. Parczewski: *Germanizacja powiatu olawskiego*. „Wisła” 1890, T. 4, s. 751; por. S. Wasylewski: *Na Śląsku Opolskim*. Opole 1987, s. 78.

⁶⁶ L. Wasilewski: *Śląsk polski...*, s. 72—73; A. Targ: *Związki Śląska z Wielkopolską na przełomie XIX i XX wieku*. Opole 1967.

część Śląska Dolnego⁶⁷. W ciągu następnych 30 lat owe „linie obronne” polskiego „prastarego dziedzictwa” stały się podstawą do sformułowania znacznie rozbudowanego perspektywicznego programu walki Narodowej Demokracji o zachodnią granicę niepodległej Polski, obejmującej obszar od Odry aż po Dniepr i Morze Czarne. Warstwom ludowym wyznaczał Popławski nową rolę w życiu i przyszłości narodu polskiego, co oznaczało odstępianie od powielania na zachodzie planów rewindykowania granic państwowych szlacheckiej Rzeczypospolitej. Ponieważ — jak stwierdził w 1899 roku — „Marną byłaby ta przyszła Polska”, gdyby powstała „nie tylko bez Poznania, ale i bez Śląska, bez dostępu do morza, a więc bez Gdańska i Królewca”⁶⁸. Przekonanie, że władaniem polskim należy objąć całość ziem nad Odrą i Bałtykiem, którymi zarządzili niegdyś Piastowie i na których żyje lud etnicznie polski, przyniosło w efekcie znaczniejsze zainteresowanie sfer opiniotwórczych Śląskiem. W środowisku narododemokratycznym upowszechniała się myśl, że potencjał gospodarczy tej ziemi wraz z masą ludności polskiej staną się gwarancją przyszłej państwowej suwerenności. Priorytetowo zatem potraktowano konieczność wytworzenia miejscowej inteligencji, która rozbudziłaby poczucie narodowe w masie ludności miejskiej i wiejskiej, a także przygotowała ją do czynnego udziału w życiu politycznym⁶⁹.

Zmiana ideowych akcentów w polskiej myśli politycznej miała pozytywny rezonans w społeczeństwie polskim na Górnym Śląsku, wykazującym w końcu XIX wieku znaczny stopień narodowej samowiedzy i wewnętrznego zorganizowania. Polskość w tym regionie utrzymywała się, pomimo wieloletnich wysiłków aparatu państwowego Prus i Rzeszy Niemieckiej, szkoły i kościołów obu wyznań oraz wojska. Na początku XX wieku, emancypując się spod wpływów Centrum, ludność polska potwierdziła swą rosnącą siłę polityczną. Udowodniły to wybory w 1903 roku, gdy mandat do Reichstagu uzyskał Wojciech Korfanty. Dla Niemców lekceważących „Wasser-Polaków” był to prawdziwy szok. W rezultacie teza o „słowiańskim zagrożeniu dla śląskiego bastionu kultury niemieckiej” zaznaczyła się w życiu politycznym cesarskiej Rzeszy. Argumentów dostarczały powstały w Poznańskim w 1894 roku Ostmarkenverein, którego działalnością objęto także teren Śląska. Kanclerz Bernhard Bülow w Reichstagu wyjaśniał, że „nie może dopuścić, aby usunięto korzenie pruskiej potęgi narodowej, aby nasza narodowość nad Wartą i Odrą została zalana i wyparta falami obcej narodowości”⁷⁰. Popławski ripostował mu w lwowskim „Przeglądzie Wszechpolskim”, że z punktu widzenia niemiec-

⁶⁷ J. L. Popławski: *Środki obrony III*. „Głos” 1887, nr 45.

⁶⁸ T. Kulak: *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*. Wrocław 1994, s. 165.

⁶⁹ Przedstawia ten problem M. W. Wanatowicz: *Společenstvo polské wobec Górnego Śląska...*, s. 81 i nn.

⁷⁰ Cyt. za: J. Krasuski: *Stosunki polsko-niemieckie 1871—1939*. Poznań 1978, s. 130.

kich interesów narodowych „niewątpliwie wolna droga od Królewca do Wrocławia przez Poznań jest dziś dla państwa pruskiego niezbędna i rozumiemy je dobrze, że chce ją ono zabezpieczyć. Ale nie jest zbyt śmiałym marnieniem przypuszczenie, że za sześćdziesiąt lat zabezpieczanie tej drogi okaże się już niepotrzebne, skoro nasz ruch narodowy oskrzydli i Wrocław i Królewiec.”⁷¹

Jest rzeczą ciekawą, że również Niemcy Śląsk przed I wojną światową pojmowali jako ziemię graniczną, najdalej wysuniętą na południowy wschód państwa pruskiego, usytuowaną na „krańcu świata zachodniego”. Joseph Partsch w wydanej w 1896 roku „geografii regionalnej Śląska dla niemieckiego narodu” dowodził, że wschodnia granica prowincji śląskiej dzieliła kontynent europejski na dwie części i na wschód od niej zaczynał się nie cywilizowany „wrogi świat, już nie europejski, lecz w połowie azjatycki”⁷². Wykazał też, że południowa granica prowincji nie obejmowała całości śląskiego historycznego terytorium, tzn. Śląska Cieszyńskiego i Opawskiego. Poczucie straty łagodziło sąsiedztwo z Austro-Węgrami, z którymi Rzesza „szczęśliwie pozostaje w trwałym politycznym i gospodarczym porozumieniu”. Odmienne natomiast było jego stanowisko wobec granicy z carską Rosją; na wschodzie bowiem — jak pisał Partsch — Śląsk nie osiągnął „swych naturalnych granic”.

W obszernym wywodzie wykazał, że górnośląskie zagłębie węglowe, dochodzące na południu do Beskidów, pod względem morfologii terenu i rozmieszczenia zasobów surowcowych, a nawet pod względem krajobrazowym przekracza graniczną z Kongresówką Brynicę. Rozciąga się w kierunku Częstochowy i stamtąd po Olkusz i Ogrodzieniec, na południowym wschodzie natomiast osiąga Oświęcim i Zator. Wysunął więc tezę, że gdyby tylko „nauka i natura” mogły tu rozstrzygać, to we władaniu niemieckim powinna być również Jura Krakowsko-Częstochowska. Ale sygnalizując te „naturalne i wewnętrzne” związki „wielkiego śląskiego obszaru”, Partsch zaznaczał, że dla Niemców „ziemia ta nie stanowi przedmiotu pożądania. Każdy Ślązak — dowodził — widziałby raczej wewnątrz dzisiejszych granic potrzebę większego wzmocnienia pracy kulturalnej, niż życzyłby sobie dalszego terytorialnego przybytku swojej bliższej Ojczyzny, który pod względem narodowym nasza prowincja musiałaby rozwinąć do poziomu osiągniętego od stulecia.”⁷³ Pod tą enigmatycznie sformułowaną wypowiedzią kryła się obawa przed powiększeniem obszaru prowincji śląskiej, gdyż wiązałoby się to z obniżeniem

⁷¹ Por. T. Kulak: *Jan Ludwik Popławski — twórca i popularyzator polskiej myśli zachodniej przełomu XIX i XX wieku*. W: *Twórcy polskiej myśli zachodniej*. Red. W. Wrzesiński. Olsztyn 1996, s. 52.

⁷² J. Partsch: *Schlesien. Eine Landeskunde für das deutsche Volk*. T. 1. Breslau 1896, s. 24.

⁷³ Tamże, s. 48; por. T. Kulak: *Pojęcie ojczyzny w świadomości Niemców na Śląsku w XX wieku (do 1939 r.)*. W: *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*. T. 3. Warszawa 1996, s. 36 i nn.

osiągniętego już poziomu ekonomicznego rozwoju. Automatycznie też nastąpiłoby powiększenie liczby polskiej ludności, wobec której należałoby podejmować nowe wysiłki germanizacyjne.

O rolniczych obszarach na prawym brzegu Odry Śląska Dolnego wypowiedział się Partsch bez większych obaw, ponieważ w ciągu XIX wieku ewidentnie zasięg polszczyzny na tym obszarze się zmniejszał, a więc nie trzeba było wielce przejmować się „polsko-niemieckim Mischvolkiem”. U progu XX wieku szacowano jej liczbę na około 60 tys. Niemcy nie kryli, że Śląsk wchodzi głęboko w słowiański obszar i dlatego znaczna część jego ludności jest słowiańska. Granica językowa nie pokrywała się z polityczną — ani w stosunku do zamieszkających na Śląsku Polaków, ani w stosunku do Czechów. Wbrew obecności polskiej ludności na wschodzie od linii Odry, polskiej i czeskiej na południowym wschodzie oraz Serbów na Łużycach niezmiennie głoszono, że prowincja śląska jest całkowicie niemiecka.

Z ideologiczną kontrakcją od przełomu wieków wystąpiły polskie partie polityczne. Wraz z rozwojem nowoczesnego życia politycznego oprócz Narodowej Demokracji upowszechniały ideę niepodległego państwa Polska Partia Socjalistyczna i ruch ludowy. Zarysowujący się od lat 1907—1908 konflikt wojenny wśród państw rozbiorowych wyzwał w społeczeństwie polskim projekty przyszłych terytorialnych rozwiązań i poszukiwanie zróżnicowanych ich uzasadnień. Dyskusja nad tym, czy Polska ma odbudować się w historycznym kształcie terytorialnym Rzeczypospolitej czy też na obszarze etnograficznym, sprowadziła się do przyjęcia formuły kompromisowej: postulatu historycznego zasięgu granic na wschodzie i etnograficznych preferencji na zachodzie⁷⁴. W ideowych założeniach PPS podkreślano potrzebę istnienia niezależnej Polski, aby połączyć tych, „co mówią jednym językiem, pod jednymi prawami”⁷⁵. Powróciła więc w nieco odmienionej formie myśl Kołłątaja z początku XIX wieku. W koncepcjach politycznych wszystkich kierunków w odniesieniu do Śląska, podobnie jak i do całej granicy zachodniej, wskazywano, że ogólne ramy polskich aspiracji terytorialnych dają prawa historyczne Polski piastowskiej. Jednak o tym, jak dalece będzie można posunąć się w rewindykacjach na zachód, zadecyduje aktywny narodowo lud polski. Hasło z połowy XIX wieku „Tam jest Polska, gdzie brzmi polska mowa” nabrało przeto nowego politycznego znaczenia w zmienionej ideowo formie: „Tam jest Polska, gdzie jest lud polski” — świadomy swej narodowości i odporny na germanizację. Najpełniej uzasadnił to stanowisko Popławski, pisząc: „Wiek XIX, budząc uśpione poczucie narodowości, rozszerzył granice

⁷⁴ R. Wapiński: *Kresy: alternatywa czy zależność*. W: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*. T. 6: *Między Polską etniczną a historyczną*. Wrocław 1988, s. 19—20.

⁷⁵ K. Kelles-Krauz: *Naród i historia. Wybór pism*. Oprac. S. Ciesielski. Warszawa 1989, s. 79.

Polski na zachód i powołał do wspólności życia narodowego odłamy ludu polskiego od dawna zapomniane i oddane na pastwę germanizacji. Ziemie, na których te odłamy ludu polskiego mieszkają, stanowią również całość organiczną z Polską.”⁷⁶ Włączano do etnograficznego obszaru oprócz Poznańskiego, Pomorza, Warmii i Mazur, także Górny Śląsk z Opolem, Brzegiem i Kluczborkiem oraz wschodnie krańce Śląska Dolnego wraz z Namysławem, Sycowem i Trzebnicą⁷⁷. Graniczność Odry utrzymywała się w świetle tych postulatów do Brzegu, potem niemiecko-polska granica obejmować miała powiaty z pogranicza śląsko-poznańskiego. Zmiany wprowadzano zgodnie ze stałym w XIX wieku przesuwaniem się zasięgu języka polskiego w kierunku wschodnim.

W formowanie wyobrażenia obszaru przyszłej Polski angażowali się też wybitni geografowie. E. Romer podjął pionierską myśl W. Pola o indywidualności geograficznej polskiego obszaru historycznego, tworząc własną koncepcję polskiego terytorium narodowego. Pojmował je jako pomost pomiędzy Wschodem i Zachodem — „obramowany” rzekami Odry, Dźwiny i Dniepru⁷⁸. Dowodził, że rzeki zawsze stanowiły o wartości zajmowanego obszaru w toku kampanii wojennej lub w migracjach, i wysuwał przy tym argument, że „porzeczka Odry, Dźwiny i Dniepru są polską krwią nasiąkniętą”⁷⁹. „Rzeka staje się chwilowo granicą polityczną i etnograficzną — stwierdzał Romer — dopóki jeden ze spierających się ludów ją nie przemoże. Te stosunki mogą spowodować, że granica będzie się wahała wzdłuż rzeki nieraz wieki całe, że rzeka odległa od ogniska politycznego i kulturalnego jakiegoś państwa stanowić będzie jego granicę, póki państwu starczy woli i sił do utrzymania tejże wbrew migracyjnym naporom z zewnątrz. [...] Saala i Elba były granicą polskich ziem póki starczyło ramienia Bolesława Chrobrego.”⁸⁰ Słowem tym towarzyszyła myśl, że osiadła na Śląsku ludność polska będzie mogła w pewnym momencie stać się tarczą obronną przed naporem z zachodu. Starszy od Romera Wacław Nałkowski, chociaż dostrzegał raczej przejściowość ziem polskich między wschodem a zachodem Europy, tak samo

⁷⁶ J. L. Popławski: *Polska*. W: Tenże: *Szkice literackie i naukowe*. Warszawa 1910, s. 205; por. *Program Polskiego Stronnictwa Ludowego 1903 r.* W: S. Lato, W. Stankiewicz: *Programy stronnictw ludowych. Zbiór dokumentów*. Warszawa 1969, s. 69 i nn.

⁷⁷ Cz. Jankowski: *Polska etnograficzna*. Warszawa 1914, s. 8; por. T. Kulak: *Polska historyczna czy etnograficzna? Dyskusja o terytorium Polski w prasie warszawskiej przed I wojną światową*. W: „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie”. Nr 43: *Kresy i pogranicza. Historia, kultura, obyczaje*. Olsztyn 1995, s. 15—32.

⁷⁸ E. Romer: *Przyrodzone podstawy Polski historycznej...*, s. 2; zob. też: J. Czyżewski: *O roli Wincentego Pola w dziejach geografii Polski*. „Wszechświat” 1957, nr 8—9, s. 231.

⁷⁹ E. Romer: *Rola rzek w historii i geografii narodów...*, s. 5; przedruk z: „Przewodnik Naukowo-Literacki” 1901, s. 54.

⁸⁰ Tamże, s. 4; por.: G. Labuda: *Rzeki w dziejach narodów...*, s. 15—38.

Odrę i Nysę Łużycką uznawał „najwłaściwszą granicą” niepodległej Rzeczypospolitej⁸¹.

W czasie I wojny światowej koncepcje polityczne dotyczące granic Polski formowały się zasadniczo w trzech ośrodkach: na ziemiach polskich pod okupacją niemiecko-austriacką od 1915 roku, w Moskwie i Piotrogradzie oraz na zachodzie Europy, gdzie przeniosło się kierownicze gremium narodowych demokratów i realistów. Wszędzie dopiero wybuch rewolucji w Rosji przyniósł możliwości szerszego ich wyartykułowania. Najpełniejszy zakres postulatów w odniesieniu do granicy zachodniej zawierało powstałe w lipcu 1917 roku studium Romana Dmowskiego *Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie*. Merytorycznie stanowiło ono syntezę argumentów historyczno-politycznych, etnograficznych, gospodarczych i wojskowo-strategicznych, znanych z myśli politycznej endeckiej od schyłku XIX wieku, których ogólną konkluzją było żądanie włączenia do przyszłej Polski Poznańskiego, Pomorza Gdańskiego, części Prus Wschodnich z Warmią i rejencją olsztyńską oraz Śląska.

W odniesieniu do Śląska granicą państwową Polski proponowano objąć całą rejencję opolską, oprócz powiatów grodkowskiego, nyskiego i niemodlińskiego, a z rejencji wrocławskiej postulowano powiaty namysłowski, sycowski i część milickiego, co w sumie oznaczało włączenie do Polski terytorium około 12 tys. km² i — wg spisu z 1910 roku — 2,1 mln mieszkańców, z których około 67% było Polakami⁸². *Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie* były podstawą innych późniejszych dokumentów, firmowanych przez powstały w sierpniu 1917 roku w Paryżu Komitet Narodowy Polski, w tym Memoriału o terytorium państwa polskiego, doręczonego przez Dmowskiego prezydentowi USA Thomasowi Woodrow Wilsonowi, jak też oficjalnej noty delegacji polskiej przedstawionej na konferencji pokojowej w Paryżu w lutym 1919 roku.

Równocześnie z pierwszym wystąpieniem Dmowskiego ukazał się na łamach periodyku „Polska” *Program terytorialny* Włodzimierza Wakara. Autor wywodził się z grupy działaczy tzw. lewicy niepodległościowej, którzy w Warszawie utworzyli Biuro Pracy Społecznej, przygotowujące zasady prawno-ustrojowe przyszłej Polski. Wakar obstawał stanowczo przy posiadaniu przez Polskę części górnośląskiej aż po Sudety. Zważywszy na półwyspowy kształt Śląska dowodził, że przyłączenie jego południowej części do Polski będzie korzystne, ponieważ „skraca dziwną odnogę Prus i granicę polsko-niemiecką, dając nam naturalne oparcie w Sudetach i tak niezbędny obustronnie kontakt z ziemiami czeskimi, wzmacniając pozycję obu ludów

⁸¹ W. Nałkowski: *Terytorium Polski jako indywidualność geograficzna*. Warszawa 1912, s. 32—33; M. Mroczo: *Ziemia dzielnicy pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej 1864—1939*. Gdańsk 1994, s. 63 i nn.

⁸² R. Dmowski: *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Warszawa 1925, s. 582—583, por. s. 607, 619—620.

pobratymczych”⁸³. W końcowym etapie wojny widoczne było podobieństwo stanowisk w sprawie Górnego Śląska myśli politycznej obu głównych nurtów polskiego życia politycznego — Narodowej Demokracji i tzw. lewicy niepodległościowej. Uogólniając ich argumenty, przyjąć można, że o przynależności tego obszaru decydować miało kryterium etnograficzne poparte argumentacją historyczną oraz względami natury ekonomicznej i politycznej.

Natomiast różnice zdań zaznaczyły się w stosunku do przyszłych losów Śląska Dolnego. Wakar proponował rezygnację z tego obszaru, a w oficjalnej nocy delegacji polskiej — wobec systematycznego zmniejszania się zasięgu polszczyzny na Dolnym Śląsku — odstąpiono od rewindykowania całości prawego brzegu Odry, ograniczając się do żądania włączenia do Polski kilku wschodnich powiatów (lub ich części) z pogranicza śląsko-poznańskiego. Innego zdania był A. Parczewski, od kilkudziesięciu lat związany z działaniami na rzecz polskiej ludności, głównie ewangelickiej, z terenu Dolnego Śląska. W referacie złożonym w Biurze Prac Kongresowych stwierdził, że najwyższym „aktem sprawiedliwości dziejowej” byłoby osiągnięcie środkowej Odry i przywrócenie Polsce Wrocławia. Gdyby jednak to nie okazało się możliwe, uznał, że Polska powinna zabiegać o objęcie swymi granicami z obszaru Śląska Średniego powiatów: namysłowskiego, sycowskiego i oławskiego oraz przylegających do tych dwóch ostatnich części powiatu oleśnickiego. Do Polski powinna zostać włączona również Trzebnica, jako miejsce kultu św. Jadwigi, do którego „ciągną pielgrzymki katolickich Ślązaków”. Przynależność jej sanktuarium do Polski stanowiłaby wyraz „sprawiedliwości religijnej i narodowej”⁸⁴. Ponadto Parczewski domagał się włączenia nadodrzańskich wsi z powiatów głogowskiego i zielonogórskiego leżących w północno-zachodniej części Śląska Dolnego. Oprócz tego ostatniego postulatu wszystkie inne propozycje terytorialne Parczewski weryfikował autopsją. Twierdził więc z przekonaniem, że na Śląsku Średnim „jest tak dużo polskiego życia, iż niemożliwym jest zostawić je pod panowaniem pruskim”⁸⁵.

Parczewski proponował przesunięcie granicy na Odrze praktycznie aż po Kostrzyn. Jeszcze bardziej ofensywny program terytorialny sformułował Bolesław Jakimiak w środowisku narodowych demokratów przebywających w Rosji. Odwołując się do tradycji państwa Piastów oraz do faktu, że Polska powinna mieć naturalne granice, zaproponował oparcie polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dowodził, że Odra w swym dolnym biegu stanowiła naszą granicę etnograficzną, natomiast w rejonie Dolnego Śląska

⁸³ [W. Wakar]: *Program terytorialny*. „Polska” 1917, nr 2, s. 14.

⁸⁴ A. Parczewski: *W sprawie zachodnich granic Polski. Referaty przedstawione w Biurze Prac Kongresowych*. [druk:] Warszawa 1919, s. 15—16.

⁸⁵ Tamże, s. 14; por. A. Parczewski: *Polskość na Śląsku w szeregu wieków*. W: Warszawa Śląskowi (odczyty publiczne). Wyd. 2. Warszawa 1920, s. 12—15.

granica ta przesuwawała się na zachód w kierunku Łużyc i biegła brzegiem Nysy. Niemczyzna tej części ziemi śląskiej wydawała mu się powierzchowna i wiązał z tym faktem nadzieje przywrócenia jej polskości⁸⁶.

Polacy w realizacji swych planów terytorialnych liczyli na państwa ententy oraz na skutki politycznych enuncjacji prezydenta USA T. W. Wilsona. Niemcy na Śląsku czuli się bezpieczni. Chociaż informacje o orędziu prezydenta Wilsona z 22 stycznia 1917 roku czy też o jego 14 punktach ze stycznia następnego roku, w których pojawiła się niepodległa Polska, docierały do niemieckiej opinii publicznej, ale we Wrocławiu nie traktowano ich jako szczególnego zagrożenia dla państwowej przynależności Śląska. Przedstawiciele władz prowincji głosili bowiem zasadę nienaruszalności granic Rzeszy oraz niekwestionowanej przynależności wschodnich prowincji do Prus i Niemiec, dowodząc, że odradzająca się Polska utraciła ten obszar przed 1772 rokiem. Dopiero dokładna analiza treści 14 punktów, przyjętych przez Reichstag i rząd Rzeszy 4 października 1918 roku jako podstawa zakończenia wojny i traktatu pokojowego, wzbudziła ich niepokój. Z poufnej korespondencji z Berlinem nadprezydenta prowincji śląskiej Hansa von Günthera wynikało jednak, że obawiano się utraty tylko Górnego Śląska. Stąd też przemówienie Wojciecha Korfańskiego, który 28 października 1918 roku z trybuny Reichstagu domagał się powstania odrodzonej, wolnej Polski, złożonej z ziem „polskich powiatów Średniego i Górnego Śląska, obok Poznańskiego, Prus Zachodnich oraz polskich powiatów Prus Wschodnich”, potraktowano jako katastrofę⁸⁷. Wcześniej politycznie niedoceniana zbytnio strefa „rechts der Oder” nabrała wówczas rangi politycznego „bastionu” niemczyzny. Pojawiły się nawet we Wrocławiu spekulacje, jakoby „ententa przyrzekła Polsce cały Górny Śląsk i obszar na prawym brzegu Odry. Lewy brzeg rzeki przypaść miał Czechom”⁸⁸.

* * *

Sprawa walki o granicę zachodnią Polski na konferencji pokojowej w Paryżu należy już do innej epoki polskiej myśli politycznej i wykracza poza zakresloną w tytule artykułu chronologię. W zakończeniu jedynie więc wspomnę, że chociaż od 28 czerwca 1919 roku w społeczeństwie niemieckim wiele mówiono o „okaleczonej” traktatem wersalskim ojczyźnie, dla Polski linia

⁸⁶ Mściwój Łahoda [B. Jakimiak]: *Zachodnia granica Polski*. Warszawa 1918, s. 53; por. R. Wapiński: *W kręgu wyobrażeń o polskim terytorium narodowym w końcu XIX i w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku*. „Przegląd Zachodni” 1986, nr 5—6, s. 319.

⁸⁷ M. Laubert: *Die Oberschlesische Volksbewegung. Beiträge zur Tätigkeit der Vereinigung Heimattreuer Oberschlesier 1918—1921*. Breslau 1938, s. 5.

⁸⁸ Archiwum Państwowe Wrocław, Centralna Rada Ludowa, sygn. 26, k.193; zob. też *Źródła do dziejów powstań śląskich*. T. 1: *Październik 1918—styczeń 1920*. Cz. 1. Oprac. H. Zieliński. Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 94.

Odry pozostała nadal politycznym postulatem granicznym. Nie mogło bowiem Polaków satysfakcjonować traktatowe umiędzynarodowienie jej biegu od ujścia Opawy na terytorium Czechosłowacji po Świnoujście i uczestnictwo w Międzynarodowej Komisji powołanej do zarządu i eksploatacji rzeki⁸⁹. Zasygnalizować też należy, że zmiany graniczne na Górnym i Średnim Śląsku lat 1920—1922 zmieniły stosunek Niemców do prawego brzegu Odry. „Dopiero po wojnie światowej — twierdził z dużą trafnością lwowski dziennikarz Wojciech Krzyżanowski — Niemcy nabrali do niego przekonania, głosząc odwieczną niemieckość ziemi śląskiej, na co przed wojną nie zwracali uwagi, a przeciwnie, nawet stwierdzali, że ta »Polackengegend« nic z niemczyzną nie ma wspólnego.”⁹⁰ Śląsk wówczas awansował do roli kulturalnej i narodowej twierdzy na południowym wschodzie oraz jedyne go strażnika niemieckiej wschodniej flanki zagrożonej przez ludność słowiańską⁹¹. Społeczeństwu wyjaśniano, że los ojczyzny śląskiej, siła kulturotwórcza i gospodarcza aktywność jej ludności zawsze związane były z Odrą. Uznano ją więc za „rzekę przeznaczenia” (*Schicksalstrom*) wschodnich Niemiec, wskazując, że podobną rolę dla Niemiec zachodnich miał Ren. Przyszłość Niemiec wymagała zatem utrzymania, „jak w przeszłych stuleciach, mocnej, niezachwianej linii Odry”, bo tylko ona pozostając w rękach Ślązaków otwierała możliwość ekspansji na wschód i południe Europy⁹².

Trzeba jednak podkreślić, że eksponowanie narodowo-politycznego znaczenia Odry nie szło w parze z uznaniem jej ekonomicznej rangi, ponieważ od zjednoczenia Rzeszy nastąpiła nawet pewna jej degradacja. Straciła bowiem Odra swoją pozycję centralnej osi komunikacyjnej Prus na rzecz systemów żeglugi śródlądowej Renu i Łaby, wykorzystywanych przez zachodnioniemieckie sfery gospodarcze, których pozycja umożliwiała wpływ na politykę komunikacyjną państwa. Z tych właśnie kół wyszedł postulat, aby kierować się w Niemczech zasadą, iż wszelkie inwestycje i plany rozbudowy komunikacji rzecznej będą podejmowane z zachowaniem proporcji w kwestii ekonomicznej roli i stanu zagospodarowania poszczególnych systemów wodnych. Znacznie mniej wpływowe koła gospodarcze Śląska musiały pogodzić się z tą zasadą, po czym uwidocznili się inwestycyjne upośledzenie Odry⁹³. Komisja Regulacji Odry powstała wprawdzie w 1884 roku, ale dopiero w 1891 roku nastąpiła

⁸⁹ Kwestii tych dotyczyły art. 331 i 341 traktatu wersalskiego, por. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*. Warszawa 1968, s. 65—66.

⁹⁰ W. Krzyżanowski: *O polskości Śląska niemieckiego*. Lwów 1936, s. 32; por. H. Frey mark: *Schlesiens Bedeutung für deutsche Wirtschaft und Kultur*. Breslau 1926, s. 39.

⁹¹ Według *Schlesien. Ein Bekenntnisbuch*. Breslau 1921, s. 4: „Von den Ostdeutschen ist der Schlesier ein der ausgeprägtesten und einheitlichsten Volksstämme, ein Hauptbollwerk zur Erhaltung deutscher Kultur gegen östlichen und asiatischen Slaventum.”

⁹² B. Hein: *Die Oder und die deutsche Geschichte*. „Volk und Reich” 1931, nr 2/3, s. 71.

⁹³ Zob. szerzej *Odra i Nadodrze...*

regulacja rzeki między Koźlem a Wrocławiem, traktowana zresztą jako rekompensata za zbudowanie na życzenie kół gospodarczych Zagłębia Ruhry Kanału Dortmund—Essen. Z kolei w 1905 roku inwestycje usprawniające żeglugę odrzańską od Wrocławia do Berlina i Szczecina były rekompensatą rządu Rzeszy za budowę Kanału Ren—Mozela. Częściowe zagospodarowanie Odry odbywało się głównie ze względu na groźbę powodzi. Po katastrofalnej powodzi 1897 roku na mocy ustawy sejmu pruskiego z 1900 roku na jej górskich dopływach powstało 14 zbiorników retencyjnych, kolejna ustawa z 1913 roku zapowiadała powstanie zapory wodnej w Otmuchowie. Wojna przerwała te plany, powrócono do nich dopiero w 1925 roku, gdy podjęto podobne prace także na innych rzekach Rzeszy. Wówczas już w polityce i propagandzie Republiki Weimarskiej patriotycznym nakazem stała się „obrona” Odry przed słowiańską „zachłannością”. Mając na względzie rzekome „polskie parcie na zachód”, apelowano o ogólnonarodową mobilizację: „Trzeba zrozumieć — dowodzono — że odnawiają się tutaj historyczne wydarzenia z przeszłości. Należy na nowo ożywić ducha, który wypełniał przodków naszych, gdy jechali oni na Wschód.”⁹⁴

W polskiej myśli politycznej od początku XIX wieku eksponowano autonomiczność ludności słowiańskiej — pojmowanej jako polskiej — na ziemiach nadodrzańskich i tradycje terytorialne państwa pierwszych Piastów. Podkreślano niezmiennie, że Odra była dla Polaków granicą naturalną w sensie warunków geograficzno-obronnych i zarazem granicą etniczną. Niepodległa Polska powinna więc włączyć w swe struktury państwowe ogół ludności polskiej z ziem nadodrzańskich, nawet jeśli jej etniczne cechy, a więc język, obyczaje i zwyczaje, uległy pewnemu osłabieniu wskutek długoletniego panowania germańskiego. Od przełomu XIX i XX wieku równie ważne w polskich koncepcjach politycznych były względy gospodarcze: Odra łączyła bowiem z Bałtykiem zindustrializowany Górny Śląsk, którego posiadanie traktowano jako gwarancję państwowej i ekonomicznej niezawisłości.

⁹⁴ Cyt. za: B. Dopierała: *Konfrontacje i przypomnienia. Szkice z dziejów upadku niemieczyny na Pomorzu Zachodnim*. Poznań 1962, s. 39.